

„Prekursor” Noworosji?

30 kwietnia 2015

Konflikt donbaski (2014–2015) – z uwagi na „pełzający” charakter „wojny ograniczonej” – zaskakuje dynamiką wydarzeń, uwarunkowaniami wewnętrznymi oraz konotacjami międzynarodowymi. Równocześnie stanowi „rozwojowy temat” dla różnego rodzaju polemologów, internacjologów czy też geopolityków. Wydarzenia rozgrywające się na wschodzie Ukrainy stanowią równocześnie niezwykle intrygujący obszar do (re)interpretacji dziejów dwudziestowiecznej Europy Wschodniej.

Wspomnianym tropem podążył chociażby Ronald Lasecki, który dokonał interesującej retrospekcji Państwa Ukraińskiego w 1918 roku w okresie rządów hetmana Pawła Skoropadskiego, przez pryzmat koncepcji „świata ruskiego” [1].

Odwołując się zatem do zasad komparatystyki warto może zauważyć, iż – z pewnym zastrzeżeniem metodologicznym – projekt „Noworosja” miał na obszarze kresów południowo-wschodniej Ukrainy swój historyczny pierwowzór (?) w postaci efemerycznego Państwa Rosyjskiego pod rządami gen. Piotra Wrangla – ostatniego uznawanego lidera „obozu białych” [2]. Program budowy wspomnianego alternatywnego – wobec ówczesnej Rosji bolszewickiej – ośrodka siły na wspomnianym terytorium został zawarty w memorandum Naczelnika Spraw Zagranicznych Rosji przy Głównodowodzącym Sił Zbrojnych Południa Rosji Piotra Struwego z 20 VI 1920 roku adresowanym do ówczesnego premiera Francji Alexandre Milleranda, w którym czytamy: „Zasady (...), wynikające z doświadczeń rewolucji rosyjskiej, sprowadzają się do tego co następuje:

„1. Zajęcie przez chłopów majątków ziemskich, jeśli już faktycznie to tego doszło, powinno być zaakceptowane przez władze. Stanowi to punkt wyjścia do przeprowadzenia na wielką skalę reformy rolnej, która zagwarantuje chłopom prawo

własności do uprawianej przez nich ziemi (...);

2. Organizacja przyszłej Rosji powinna być oparta na porozumieniu aktualnie istniejących nowych sił politycznych. Połączenie podzielonych części Rosji w szeroko pojętą federację powinno być oparte na dobrowolnym porozumieniu wynikającym ze wspólnoty interesów, a przede wszystkim z potrzeb ekonomicznych. Taka polityka w żadnym przypadku nie będzie zmierzała do zjednoczenia siłą;

3. Jakiegokolwiek miałyby być w przyszłości wzajemne stosunki polityczne poszczególnych części Rosji, obecnie podzielonej, o organizacji politycznej ich terytoriów i konstrukcji ich federacyjnego związku powinna zdecydować sama ludność za pośrednictwem swych przedstawicieli, wyłonionych w demokratycznych wyborach (...).

Zaprzestanie wojny domowej, gdyby zostało ono narzucone obu walczącym stronom, oznaczałoby w obecnych warunkach nie kapitulację Sił Zbrojnych Południa Rosji przed Armią Czerwoną, lecz rozgraniczenia między Rosją sowiecką a Rosją antybolszewicką, oparte na gwarancji zaspokojenia potrzeb życiowych obu terytoriów. Niezależnie od tego, na jak długo możliwe jest zachowanie pokoju między dwoma ustrojami, jedynie w taki sposób można położyć kres wojnie domowej (...).

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Południa Rosji mógłby zgodzić się na zakończenie wojny domowej na takich warunkach, ale w żadnym wypadku nie zgodzi się na kapitulację przed Rosją sowiecką. Wszelkie porozumienia zawierane w tej sprawie powinny zagwarantować nienaruszalność terytorium zajętego przez armię generała [Piotra] Wrangla, w granicach niezbędnych do zaspokojenia elementarnych potrzeb ekonomicznych ludności, a przede wszystkim zaopatrzenia w artykuły żywnościowe. Poza tym, okręgi kozackie, których historyczną autonomię generał Wrangel zgodnie z oczekiwaniami ludności potwierdził w trakcie rozmów z atamanami kozackimi, absolutnie nie mogą być podporządkowane władzy sowieckiej (...)” [3].

„Czarny baron” – jak nazwała go bolszewicka propaganda – doszedł do władzy w kwietniu 1920 roku, jako głównodowodzący Sił Zbrojnych Południa Rosji (SZPR), po dymisji gen. Antona Denikina, którego obwiniano o klęskę sił „białych” podczas ofensywy na Moskwę, jesienią ubiegłego roku oraz wyparcie ich na wybrzeże Morza Czarnego (Przyazowie). Także propagowanie programu politycznego, który sprowadzał się w gruncie rzeczy do powielania hasła jednej i niepodzielnej Rosji – nie prowadziło ani to konsolidacji sił antybolszewickich na poziomie wewnętrznym, ani też nie sprzyjało efektownej pomocy zewnętrznej z uwzględnieniem krajów ościennych, ani tym bardziej tych sił separatystycznych, które proklamowały niepodległość na „ruinach” imperium carskiego [4]. Sytuację geostrategiczną sił kontrrewolucyjnych – skupionych pod sztandarami Państwa Rosyjskiego – pogarszało także wycofanie się Wielkiej Brytanii z czynnego (aczkolwiek ograniczonego) zaangażowania militarnego i politycznego na terenie eurazjatyckiego interioru [5].

W dotychczasowej historiografii polskiej także z reguły traktuje się rządy gen. P. Wrangla jako nic nie znaczący epizod rosyjskiej wojny wewnętrznej, które w rezultacie wojny II RP z reżimem bolszewickim ostały się na Krymie i terytoriach doń przyległych jedynie do jesieni 1920 roku, dzięki wspomnianym uwarunkowaniom zewnętrznym. Także nie dostrzega się zupełnie faktu, iż – pomimo ewidentnej słabości militarnej – ewolucja Państwa Rosyjskiego w tym czasie zmierzała w kierunku tego, co Józef Piłsudski nazwał „trzecią Rosją” [6] oraz uznania podmiotowości kwestii ukraińskiej na obszarach naddnieprzańskich – dyskutowano zatem o jej autonomii, państwie autonomicznym w ramach ogólnorosyjskiej federacji, prawie do samookreślenia na podstawie suwerennej decyzji parlamentu w Kijowie oraz warunkowym zaakceptowaniu niepodległości Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) [7].

Pierwszym posunięciem P. Wrangla było zatem powołanie 11 IV 1920 roku Rady przy głównodowodzącym SZPR – jako organu

doradczego i przedstawicielskiego zarazem – który miał się zająć przygotowaniem pakietu reform systemowych i społecznych dla (potencjalnie) całej Rosji, transformacją sił zbrojnych, uporządkowaniem sytuacji wewnętrznej na terenach zajmowanych przez „białych”. Pilnego rozwiązania wymagała także kwestia separatyzmu krymsko-tatarskiego, kozackiego i sprawa ukraińska. Generał w tym przypadku optował za przyznaniem autonomii narodom nierosyjskim w ramach przyszłego państwa federacyjnego. Natomiast na arenie międzynarodowej – głównie wskutek rosnącego oportunizmu ze strony Wielkiej Brytanii – początkowo opowiedział się za zawarciem, pod egidą Francji sojuszu polsko-rosyjskiego, początkowo zresztą głównie kosztem istnienia URL [8].

Jako następca gen. A. Denikina, który wyciągnął odpowiednie wnioski z nieudanej wyprawy na Moskwę jesienią 1919 roku, proponował ponadto stworzenie „(...) chociażby na skrawku rosyjskiej ziemi takiego porządku i takich warunków życia, które stałyby się przykładem i zmobilizowały wszystkie siły narodu jęczącego pod czerwonym jarzmem” [9]. Dlatego też w rezultacie jego działań uporządkowano sprawę ziemską oraz proponowano szeroko zakrojącą reformę włościańską, która z jednej strony odwoływała się do pryncypiów programu społecznego Piotra Stołypina, premiera w latach 1907–1911, a z drugiej – warunkowo sankcjonowała samowolny podział wielkiej własności rolnej dokonany w latach 1917–1918. Uznano także restytucję i samodzielność Patriarchatu Moskiewskiego Cerkwi Prawosławnej. Z kolei Kozakom, Tatarom krymskim i Małorusinom (Ukraińcom) – w ramach „nowej polityki narodowej” – proponowano określoną autonomię narodowo-terytorialną [10].

Najtrudniejszą jednak kwestią, która decydowała o dalszym istnieniu Państwa Rosyjskiego na Krymie – obok ewidentnej słabości militarnej – było zagadnienie ukraińskie, które latem i jesienią 1920 roku było główną „zadrą” w nieformalnych stosunkach z Warszawą. Tu w miarę upływu czasu następowała stopniowa ewolucja polityki samego P. Wrangla, który porzucił

początkowy zamiar porozumienia z II RP – kosztem URL – na rzecz możliwie najszerszej antybolszewickiej koalicji wojskowej polsko-ukraińsko-rosyjskiej, jednak bez ostatecznych rozstrzygnięć politycznych. Jednak i gdy wspomniane plany w gruncie rzeczy zakończyły się niepowodzeniem, pod wpływem klęski Armii Czerwonej pod Warszawą zdecydował się na podjęcie bezpośrednich rozmów z J. Piłsudskim i wysondowania stanowiska przywódcy URL Symona Petlury, co do wspólnej walki z bolszewikami. W tym też to celu do stolicy Polski przybył jego osobisty przedstawiciel gen. Piotr Machrow (jego matka była Polką), tym bardziej, iż jeszcze 16 VI 1920 roku Naczelnik Państwa wyraził gotowość zawarcia tajnego porozumienia wojskowego z Państwem Rosyjskim, choć równocześnie wskazywał na konieczność porozumienia tego ośrodka siły z „krajami kresowymi”.

Wizyta wspomnianego wojskowego przyniosła dla Polski pewne rozczarowanie, choć prawdopodobnie 5 września pełnomocnik głównodowodzącego SZPR uznał suwerenność Ukrainy. Na potwierdzenie wiarygodności deklaracji 26 października na Krymie wprowadzono do administracji język ukraiński [11]. S. Petlura stał jednak na gruncie całkowitej niepodległości URL. Kiedy jednak pewnym niepowodzeniem zakończyła się operacja zadnieprzańska sił „białych” – której celem było osiągnięcie połączenia operacyjnego z Wojskiem Polskim na Podolu, zaś na terytorium II Rzeczypospolitej rozpoczęto formowanie jednostek 3. Armii, Rosyjski Komitet Polityczny pod przywództwem Borysa Sawinkowa uznał niezawisłość państwową Ukrainy z S. Petlurą na czele [12]. Warto w tym miejscu odnotować fakt, iż wspomniany polityk rosyjski już od początku 1920 roku intensywnie lobbował w Warszawie na rzecz zbliżenia z II RP zgodnie z następującą zasadą – Polska rezygnuje z roszczeń do spornych terytoriów w granicach 1772 roku, zaś Rosja – 1914 roku, cokolwiek to znaczyło dla obu stron. Niemniej w nowej już sytuacji geostrategicznej w Europie Wschodniej jaka powstała jesienią, w instrukcji politycznej z 15 XI 1920 roku dla P. Machrowa znalazły się następujące (i doniosłe) stwierdzenia:

„1. Naczelne Dowództwo i Rząd Południa Rosji zgadzają się, aby przyszły los Ukrainy i jej ustrój państwowy został określony przez wybraną w wolnych wyborach ukraińską Konstytuante;

2. Naczelne Dowództwo i Rząd będzie od tej chwili uznawał de facto władze Ukrainy, jeśli będą one skłonne do walki z bolszewikami i nie uznają reżimu bolszewickiego (...)” [13].

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji uzgodnionych porozumień było zawarcie tajnej konwencji wojskowej między Rosją a Ukrainą o wspólnych operacjach militarnych przeciw Armii Czerwonej. Oddziały rosyjskie walczące na Podolu u boku armii URL miały zatem podlegać komendzie ukraińskiej, choć równocześnie zwierzchnikiem sił koalicyjnych miał zamiar zostać gen. P. Wrangel [14]. Niestety, z powodu zawarcia rozejmu polsko-bolszewickiego a następnie klęski sił ukraińsko-rosyjskich na Podolu upadek „państwa krymskiego” był już jedynie kwestią chwili – pomimo, że wielu polityków i wojskowych, skupionych wokół marszałka J. Piłsudskiego optowało za drugą wyprawą kijowską – w sytuacji, gdy Państwo Rosyjskie wydawało się długo oczekiwaną alternatywą wobec reżimu bolszewickiego, na Ukrainie ponownie ożywił się ruch powstańczy, zaś w głębi interioru masowo wybuchały powstania chłopskie. Niestety – wszystkie wspomniane okoliczności okazały się już zupełnie bez znaczenia.

Projekt przebudowy Europy Wschodniej Halforda Mackindera z lat 1919–1920. Źródło: A. Wilson, Ukraińcy, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2002, s. 326.

Ostatecznie jednak warto zauważyć, iż gen. P. Wrangel okazał się ponadprzeciętnym wojskowym i politykiem rosyjskim, który pozostawił potomnym określone dziedzictwo historyczne i projekt budowy Rosji na zupełnie nowych podstawach ideowych i geopolitycznych. Kiedy nie mógł już pokusić się o militarne pokonanie reżimu bolszewickiego, zaproponował państwową alternatywę, która – przy wydatnym wsparciu Francji i Wielkiej

Brytanii mogła stanowić rozwiązanie dla Nowej Rosji. Czy Państwo Rosyjskie miało zatem szanse utrzymać się na Krymie?

Alternatywną odpowiedź przedstawił na to pytanie Wasilij Aksionow w swojej powieści Wyspa Krym (Warszawa 2001). Natomiast – zdaniem Dariusza Wierzchosia – rządy „czarnego barona” mogły przetrwać w II połowie 1920 roku tylko dzięki powodzeniu operacji zadnieprzańskiej, której zasadniczym celem byłoby opanowanie całego obszaru do granicy rumuńskiej i osiągnięcie – wspomnianego już wcześniej – połączenia lądowego z II Rzeczpospolitą, zaś po podpisaniu przez tą ostatnią rozejmu – wycofanie wszystkich zasobów gospodarczych i militarnych z Taurydy Północnej na Półwysep Krymski, w celu przetrwania zimy oraz w oczekiwaniu na rozwój wypadków wewnętrznych na terytorium rosyjskim pod rządami bolszewickimi [15]. Wypadki 1921 roku (powstanie kronsztadzkie, rebelie chłopskie, irredenta ukraińska) pokazały, że Państwo Rosyjskie miało w tej sytuacji pewne szanse na przetrwanie i okrzepnięcie na obszarach Międzymorza Kaspijsko-Czarnomorskiego [16].

Na zakończenie tytułowych rozważań warto odnotować fakt, iż dwa lata po śmierci gen. P. Wrangla w 1928 roku, zorganizowany przez niego związek kombatancki podjął, już tym razem pod patronatem wywiadu II RP, rozmowy z Centrum Państwowym URL na wychodźstwie (i dwa lata po zabójstwie S. Petlury), w nadziei na wybuch wojny chłopskiej (powstania narodowego) na radzieckiej Ukrainie [17]. Pozytywnie do proponowanej umowy odnieśli się zarówno J. Piłsudski, jak i R. Dmowski. Negocjowane porozumienie zamierzano zatem oprzeć na następujących priorytetach:

1. obie strony uznają zasadność zawarcia odpowiedniego porozumienia polityczno-wojskowego;
2. Armia Rosyjska i rosyjskie organizacje polityczne na obczyźnie uznają stan prawny powstały w latach 1917–1921 na obszarze byłego Cesarstwa Rosyjskiego, w szczególności zaś:

(a) granice Polski uzgodnione w traktatach wersalskim i ryskim oraz (b) niepodległość Ukrainy na podstawie ustaleń z 1920 roku.

Podpisana też ostatecznie 7 stycznia 1932 roku deklaracja ukraińsko-rosyjska zawierała klauzulę o ustanowieniu Wolnego Miasta Odessa oraz przywidywała, w przypadku wybuchu wojny wewnętrznej na terytorium USRR, lądowanie oddziałów rosyjskich na terenach kozackich [18]. Oczywiście, z powodu upadku planów insurekcyjnych do realizacji podpisanej koncepcji nigdy nie doszło.

Zdaniem Katarzyny Kaczyńskiej obszar historycznej Noworosji obejmuje tereny dzisiejszej Mołdawii, południowo-wschodniej Ukrainy oraz część Rosji – Kraj Krasnodarski, Kraj Stawropolski, Adygeję oraz Region Rostowski [19]. Państwo Rosyjskie – w przypadku wdrożenia koncepcji gen. P. Wrangla w życie – miało swym zasięgiem obejmować obszar ówczesnej guberni taurydzkiej (z Krymem włącznie), całe Zagłębie Donieckie, ziemie Kozaków dońskich, kubańskich i astrachańskich (Kozakii) oraz przyległe doń terytoria Przyazowia. Byłby to zatem podmiot geopolityczny rozciągający się na europejskiej części Wielkiego Stepu od dolnego biegu Dniepru i Morza Czarnego nawet po ujście Wołgi i Morze Kaspijskie, zamieszkiwany w starożytności przez Chazarów, a w okresie średniowiecza przez Połowców (Kipczaków). Jak ukazał to Andrew Wilson, tak skonstruowana „niepodległa” Rosja Południowa mogła stanowić element przebudowy Europy Wschodniej w ramach koncepcji Halforda Mackindera i część „kordonu sanitarnego” z Polską na czele wokół republiki bolszewickiej²⁰. Byłaby to z pewnością dość ciekawa alternatywa społeczno-polityczna, która samym swym istnieniem z pewnością oddziaływałaby na system radziecki i nawiązywałaby do nieco późniejszych podmiotów tego typu jak Republika Chińska na Tajwanie lub Republika Korei, ze wszystkimi tego konsekwencjami geohistorycznymi.

Autorstwo: dr Robert Potocki

PRZYPISY

[1] R. Lasecki, „Jedyne prawdziwe państwo ukraińskie... Państwowość i bezpaństwowość w tradycji ukraińskiej”, <http://geopolityka.org/analizy/ronald-lasecki-jedyne-prawdziwe-panstwo-ukrainskie-panstwowosc-i-bezpanstwowosc-w-tradycji-ukrainskiej>, dostęp: 22.04.2015.

[2] R. Potocki, „Państwo krymskie w 1920 roku”, „Przegląd Wschodni” 2000, t. VI, z. 4(24), s. 843–868. Warto w tym miejscu zauważyć, iż hetman – gen. Pawło Skoropadski i gen. Piotr Wrangel znali się jeszcze z czasów wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905), kiedy to wspólnie służyli w 2. Zabajkalskiej Dywizji Kozackiej. Podczas I wojny światowej ten ostatni służył zresztą pod komendą tego pierwszego. Być może dlatego też hetman proponował przyszłemu liderowi ruchu „białych” objęcie funkcji szefa Sztabu Generalnego Państwa Ukraińskiego. Jak pisze we Wspomnieniach sam gen. P. Wrangel: „Przewrót na Ukrainie i utworzenie ‘hetmańszczyzny’ były dla nas całkowitym zaskoczeniem. Generała Skoropadskiego znałem bardzo dobrze (...). Doskonale pełnił służbę, znany był ze skrupulatności, wyjątkowej uczciwości i pracowitości [...]. Spontaniczność, rozmach i szybkość decyzji były mu obce. Trudno było uwierzyć, że stojąc na czele kraju w tych wyjątkowych trudnych czasach Skoropadski poradzi sobie ze spoczywającym na jego barkach niezwykle trudnym zadaniem. Jednocześnie jednak, w morzu anarchii na całym terytorium Rosji powstała jakby pierwsza trwała wysepka. Mogła się ona zapewne stać punktem wyjścia dla konstruktywnych sił kraju i o tym chciałem się przekonać (...). W dwa dni po mojej pierwszej wizycie jadłem obiad u hetmana (...). – Wiem, że w twojej sytuacji prawdziwe zamiary należy raczej ukrywać – wspomina autor – ale powiem ci szczerze, że z tego, co się tu dzieje, wielu spraw nie rozumiem i jestem nimi zaskoczony. Czy ty wierzysz w możliwość utworzenia niepodległej Ukrainy, czy traktujesz Ukrainę jako pierwszą sylabę słowa ‘Rosja’?

Skoropadski zaczął mnie gorąco przekonywać, że Ukraina ma wszelkie dane do utworzenia samodzielnego i niepodległego państwa (...) (por. P. Wrangel, *Wspomnienia*, t. 1, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 79–82). Nie przeszkodziło to oczywiście hetmanowi w ogłoszeniu neutralności Ukrainy w walkach na froncie zachodnim (7 X 1918), ani też w proklamowaniu reintegracji kraju z federacyjną Rosją (14 XI 1918). Ta ostatnia hramota doprowadziła zresztą do wybuchu powstania zbrojnego i utworzenia II republiki, za cenę niemal całkowitego zniszczenia dorobku państwowotwórczego (por. W. Mędrzecki, „Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku”, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 219–247).

[3] P. Wrangel, „*Wspomnienia*”, t. 2, s. 145–146.

[4] A. Nowak, „Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)”, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2001, s. 307–456; D. Fierła, „Rosja 1917–1920”, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 28–40, 44; G. Swain, „Wojna domowa w Rosji”, Wydawnictwo NetMarket, Warszawa 2007, s. 111–166.

[5] C. Kinvig, „Krucjata Churchilla, Brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920”, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008, s. 119–246, 262–282, 356–370.

[6] A. Nowak, op.cit., s. 458–500.

[7] A. Procyk, „Russian Nationalism and Ukraine. The Nationality Policy of the Volunteer Army during the Civil War”, Harvard University Press, Edmonton 1995, s. 145–165.

[8] R. Potocki, op.cit., s. 861–862.

[9] P. Wrangel, op.cit., s. 60.

[10] R. Potocki, op.cit., s. 850–857.

[11] „Ukraina i Wrangel”, „Przymierze” 1920, nr 9, s. 15.

[12] R. Potocki, op.cit, s. 863–866.

[13] A. Procyk, op.cit., s. 160–165.

[14] R. Żerelik, „Ostatni sojusznik atamana Petlury”, [w:] „Idea Europy i Polski w XIX – XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence, dyrektorowi Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, z okazji 60-lecia urodzin”, red. J. Degler, J. Kosiński, M. Matwiejów, D. Platt, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1999, s. 59–67.

[15] D. Wierzchoś, „Generał Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji”, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2008, s. 177–209, 232–233.

[16] N. Werth, „Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim”, [w:] „Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania”, Prószyński i Spółka, Warszawa 1999, s. 119–127.

[17] B. Musiał, „Na Zachód po trupie Polski”, Prószyński Media, Warszawa 2009, s. 160–237; S. Kulczycki, „Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości”, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wrocław 2008, s. 112–153, 212–218, 240–268; T. Snyder, „Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę”, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008, s. 70–93; R. Kuśnierz, „Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929-1933)”, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2005, s. 255–299;

[18] R. Potocki, „Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920-1939)”, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1999, s. 169–180.

[19] K. Kaczyńska, „Noworosja – klucz do ofensywy Rosji”, „Rzeczy Wspólne” 2014, nr 4(18), s. 16–20.

[20] A. Wilson, „Ukraińcy”, Grupa Wydawnicza Bertelsmann

Media, Warszawa 2002, s. 325–326. Por. także: B. Blouet, Sir Halford Mackinder as British High Commissioner to South Russia, "The Geographical Journal" VII 1976, s. 228–236.